

# Koncern każe, sąd skaże?

2 marca 2012

Były pracownik „Biedronki”, który wygrał odszkodowanie za zwolnienie z pracy, teraz musi oddać wszystkie pieniądze. Sąd Apelacyjny uznał, że zgromadzone dowody wyzysku uzyskał on z naruszeniem „zasady współżycia społecznego”.

Jak informuje regionalny dziennik „Super Nowości”, Piotr M. z Tarnobrzega kilka lat temu oskarżył „Biedronkę” o mobbing i bezzasadne zwolnienie z pracy. Zażądał odszkodowania i bez ogródek mówił o tym, co działo się na zapleczu tarnobrzeskich supermarketów. W sądzie wytoczył „Biedronce” poważne zarzuty: poniżanie, ośmieszanie i izolowanie od innych pracowników oraz bezzasadna degradacja i wyrzucenie z pracy. Potrafił to dobrze udokumentować: przedstawił nagrania, dokumenty oraz szczegółowe notatki mówiące o nieprawidłowościach, do jakich dochodziło w sklepie tej sieci w Tarnobrzegu. – „Przykładów było wiele, m.in. ściąganie pracowników do pracy w dni wolne i nie odnotowywanie tego w ewidencji, udzielanie nagan za przewinienia, które nie miały miejsca, nagonki na kierowników sklepów, kontrole i najazdy przełożonych, które kończyły się awanturami” – wylicza gazecie.

Zasadność zarzutów i wymowę dowodów sąd rozstrzygnął w roku 2009 na korzyść ex-pracownika „Biedronki”. Zasądził od koncernu odszkodowanie w kwocie 10,5 tys. złotych. Mężczyzna zmienił zawód, założył internetowy portal informacyjny.

Przed kilkoma tygodniami otrzymał pismo, z którego dowiedział się, że właściciel sieci „Biedronka” odwołał się od wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Podczas rozprawy 22 lutego br. zapadł wyrok niekorzystny dla Piotra M. Sąd nakazał zwrócić Piotrowi M. 10,5 tysiąca zł właścicielowi „Biedronki”. Głównym argumentem, zgodnym z wcześniejszą linią obrony koncernu, było uznanie, że ex-pracownik zdobywał informacje o nieprawidłowościach „Biedronki” w sposób, który łamał zasady

współżycia społecznego.

Od siebie dodajmy, że „Biedronka” w ostatnich latach usiłowała przekonać Polaków, że jest firmą odpowiedzialną społecznie, że poprawiła warunki pracy i płacy, że szanuje osoby zatrudnione, że sukces zawdzięcza skutecznemu modelowi biznesowemu, nie zaś wyzyskowi. Jak widać, tego rodzaju bajki nie są warte nawet 10 i pół tysiąca złotych – w imię takiej kwoty koncern postanowił zadokumentować, że nas okłamywał.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)